

Sygn. akt I ACa 179/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Ryszard Iwankiewicz                           |
| Sędziowie:      | SSA Marta Sawicka (spr.)<br>SSA Agnieszka Sołtyka |
| Protokolant:    | st. sekr.sądowy Beata Waclawik                    |

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. C.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 11 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 1075/09

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA A. Sołtyka SSA R. Iwankiewicz SSA M. Sawicka

Sygn. akt I ACa 179/13

## UZASADNIENIE

Powódka E. C. w dniu 22 października 2009 r. wniosła pozew przeciwko (...) w W., którym domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2008 r. do dnia zapłaty, a także kwoty 1.751,43 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego wobec niej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 21 września 2007 r. oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 21 września 2007 r. uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym na drodze krajowej (...), w miejscowości S., w wyniku którego doznała poważnych obrażeń ciała. Sprawcą wypadku był niezidentyfikowany kierowca samochodu V. (...), który podejmując manewr wyprzedzania bez zachowania należytej ostrożności zmusił jadącego z przeciwnego kierunku kierowcę samochodu O. (...), którego pasażerką była powódka, do zjechania na prawe pobocze. W wyniku powyższego kierowca O. stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się najpierw z przyczepą ciągniętą przez nadjeżdżający z przeciwnego kierunku samochód M., a następnie zderzył się czołowo z jadącą za M. (...). Przeprowadzone w sprawie powyższego wypadku postępowanie karne zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy - kierowcy samochodu V..

W wyniku wypadku powódka doznała złamania lewej nogi, które wymagało leczenia operacyjnego, w następstwie którego wdały się powikłania w postaci martwicy skóry i tkanki podskórnej podudzia lewego. Z uwagi na powyższe konieczne było przeprowadzenie dwóch zabiegów operacyjnych polegających na usunięciu martwych tkanek skóry oraz dokonaniu przeszczepów skóry. Powódka przebywała w szpitalu przez okres blisko dwóch miesięcy, a następnie kontynuowała leczenie w poradniach specjalistycznych. W marcu i maju 2008 r. powódka przeszła kolejne dwie operacje, polegające na usunięciu stabilizatora zewnętrznego i zespoleniu kości podudzia gwoździem śródszpikowym. Następnie powódka odbyła długotrwałą rehabilitację szpitalną i sanatoryjną. Doznane przez powódkę obrażenia mają charakter szpecący (przeszczepy skóry), zaś ich umiejscowienie (podudzie) ogranicza powódkę w wyborze garderoby, jak również będzie ją kępować podczas plażowania, korzystania z pływalni itp.

Obok obrażeń o charakterze fizycznym wypadek wywarł również negatywne skutki na zdrowiu emocjonalnym powódki. Powódka została pozbawiona możliwości pracy zawodowej, a jej życie osobiste zostało bardzo mocno ograniczone. Powódka po wypadku skarżyła się na stany lękowe oraz zaburzenia depresyjne, przez bardzo długi okres potrzebowała stałego wsparcia innych osób.

W związku z leczeniem powódka poniosła koszty leków, zabiegów rehabilitacyjnych, dojazdów do placówek medycznych i noclegów w łącznej kwocie 1.751,43 zł.

E. C. wskazała, iż odsetki od żądanej kwoty należne są od dnia następnego od dnia zwrotu przez pozwanego akt do (...) S.A., celem dalszej likwidacji szkody, tj. od dnia 7.10.2008 r., gdyż w tym czasie pozwany był już w posiadaniu wszelkich informacji niezbędnych do zlikwidowania szkody i wypłaty zadośćuczynienia.

Uzasadniając roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość powódka podała, że w przedmiotowym wypadku doznała poważnych obrażeń ciała, toteż istnieje ryzyko pogorszenia się jej stanu zdrowia w przyszłości, ujawnienia się nowych schorzeń i urazów związanych z wypadkiem.

Powódka zgłosiła swoją szkodę ubezpieczycielowi samochodu M., który odmówił przyjęcia odpowiedzialności i przekazał sprawę (...), a ten z kolei Towarzystwu Ubezpieczeń (...), w którym ubezpieczony był posiadacz samochodu O. (...). Żaden z w/w podmiotów nie przyjął odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

Uzasadniając legitymację bierną pozwanego powódka wskazała, iż odpowiedzialność kierowców uczestniczących w zdarzeniu wobec powódki kształtuje się na zasadzie ryzyka. Uchylenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka możliwe jest w przypadku ziszczenia się co najmniej jednej z okoliczności egzoneracyjnych. Powódka powołała się na stanowisko doktryny, zgodnie z którym dla istnienia egzoneracji w postaci wyłącznej winy osoby trzeciej nie jest konieczne zidentyfikowanie tejże osoby, jeżeli istnieją in casu dostatecznie mocne podstawy dla przyjęcia domniemania faktycznego, że szkoda została wyrządzona zawinionym zachowaniem się osoby trzeciej (koncepcja winy anonimowej, bezimiennej). Z materiału zebranego w trakcie postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę w Nowym Tomysłu wynika zaś, że sprawcą wypadku był niezidentyfikowany kierowca samochodu V. (...), który w sposób nieprawidłowy i sprzeczny z zasadami ruchu drogowego podjął manewr wyprzedzania.

Po drugie, przesłanką odpowiedzialności na zasadzie ryzyka jest istnienie normalnego, adekwatnego związku przyczynowego między ruchem pojazdu a powstaniem szkody w rozumieniu art. 361 k.c. Wyłączenie

odpowiedzialności kierowców O., M. i H. jest wynikiem braku związku przyczynowego między ruchem tych pojazdów a szkodą. Takowy związek przyczynowy zachodzi wyłącznie między ruchem V., a zaistnieniem wypadku. Wobec powyższego odpowiedzialność za szkodę powódki ponosi wyłącznie niezidentyfikowany kierowca V. (...), za którego odpowiada pozwany (...) w W..

Dodatkowo, z ostrożności procesowej, powódka podniosła, iż nawet gdyby przyjąć, że istnieje związek przyczynowy między ruchem wszystkich pojazdów uczestniczących w zdarzeniu a szkodą powódki, to wszyscy kierowcy uczestniczący w zdarzeniu będą ponosić solidarną odpowiedzialność (art. 441 k.c.). Tym samym powódka będzie uprawniona do żądania naprawienia szkody od każdego z nich, w tym od pozwanego, wstępującego w miejsce kierowcy V. (...). Przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej nie można rozstrzygać z pominięciem roli i celu, w jakim został utworzony (...).

Podczas rozprawy w dniu 6 grudnia 2012 r. E. C. oświadczyła, że w niniejszej sprawie nie dochodzi zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią jej ojca J. C..

(...) w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania. Pozwany zarzucił, że powódka jako pasażerka nie była przewożona z grzeczności, a więc może skutecznie dochodzić roszczeń odszkodowawczych od (...) S.A., jako ubezpieczyciela posiadacza samochodu O. (...). Odpowiedzialność ta kształtuje się na zasadzie ryzyka, zaś w sprawie nie zachodzą przesłanki egzoneracyjne uwalniające ww. zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności, w szczególności nie można przypisać wyłącznej winy osobie trzeciej – kierowcy V. (...), z uwagi na jego niezidentyfikowanie. Anonimowość sprawcy powoduje bowiem niemożność obarczenia go winą. Ponadto przyczynienie się do wypadku przez kierującego pojazdem, którym jechała powódka nie pozwala na przyjęcie wyłącznej winy osoby trzeciej oraz wyłącza możliwość zasądzenia świadczenia od (...), odpowiadającego tylko w przypadku niezidentyfikowania osoby odpowiedzialnej cywilnie. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w przypadku zawartej umowy ubezpieczenia OC jako podstawowa ma pierwszeństwo przed ewentualną odpowiedzialnością (...), wynikającą ze szczególnych przepisów prawa, która ma charakter uzupełniający i wtórny.

Pozwany zakwestionował również wysokość roszczeń odszkodowawczych powódki, w tym terminy naliczania odsetek, oraz żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za przyszłe skutki wypadku.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 11 grudnia 2012 roku zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki E. C. kwotę 35.654,21 zł z odsetkami ustawowymi od kwot: 25.000 zł od dnia 7 października 2008 r. do dnia zapłaty, 10.000 zł od dnia 11 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty, 654,21 zł od dnia 31 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty; ustalił odpowiedzialność pozwanego wobec powódki za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku z dnia 21 września 2007 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zniósł wzajemnie koszty postępowania poniesione przez strony; odstąpił od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi; nakazał pobrać od (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.000 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach:

W dniu 21 września 2007 r. E. C. wraz ze swoimi rodzicami i ciocią udała się w podróż samochodem marki O. (...), nr rej. (...), ze S. do miejscowości J., w celu odwiedzin mieszkającej tam rodziny powódki. Właścicielem i kierowcą ww. samochodu był ojciec powódki – J. C..

Powódka udała się w podróż z własnej woli, nie partycypowała w kosztach jazdy samochodem, w dacie podróży nie była na utrzymaniu rodziców.

W dniu 21 września 2007 r., około godziny 12.40, na drodze krajowej (...) w miejscowości S., gmina M., doszło do wypadku drogowego, w którym poszkodowana została m.in. powódka E. C., będąca pasażerką samochodu O. (...).

O. (...), zagrożony ruchem niezidentyfikowanego samochodu osobowego marki V. (...), w manewrze obronnym, zjechał na prawe pobocze asfaltowe i częściowo poza krawędź utwardzonego pobocza, na warstwę szutrową. Następnie O. wyjechał z pobocza na powrót na pas ruchu i w niekontrolowanym, lewoskośnym znoszeniu, zjechał do osi jezdni, pozostawiając na jezdni ślady znoszenia kół. W znoszeniu O. zderzył się swoim lewym przodem i lewym bokiem z lewym bokiem przyczepy marki T. (...), nr rej. (...), uszkadzając lewe koła przyczepy, jej lewe poszycie i oplandekowanie oraz zerwał tylny zderzak przyczepy holowanej przez samochód ciężarowy marki M., nr rej. (...). Po zderzeniu z przyczepą M., O. (...) w dalszym niekontrolowanym ruchu zderzył się swoim prawym przodem i lewym bokiem z lewym przodem samochodu osobowego marki H. (...), który w ruchu obronnym, hamując zjeżdżał do prawej krawędzi jezdni. W wyniku zderzenia H. obróciła się o ok. 125° w lewo, wokół własnej osi w stosunku do osi jezdni.

Kierujący samochodem O. (...) w chwili rozpoczęcia reakcji na zagrożenie, tj. zajeżdżanie drogi przez jadący samochód z przeciwnego kierunku, poruszał się z prędkością ok. 80 km/h, nie przekraczał dozwolonej prędkości 90 km/h.

Samochód ciężarowy (...) z przyczepą przed zderzeniem poruszał się środkiem swojego pasa ruchu zajmując 2,5 m jego szerokości, jechał wolno, co można odczytać z czasów w analizie monitoringu przemysłowego, za innymi samochodami, co może oznaczać, że nie przekraczał prędkości ok. 70 km/h. Kierujący samochodem ciężarowym (...) nie naruszał zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Kierujący M. nie mógł uniknąć zderzenia.

Kierujący samochodem osobowym H. poruszał się prawym pasem ruchu, za samochodem M., nie przekraczając osi jezdni, nie przystępował do wyprzedzania, jechał z dozwoloną prędkością około 80 km/h i nie naruszał zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Kierujący H. przed zderzeniem z O. hamował, pozostawiając na jezdni ślady opon gwałtownego hamowania, nie mógł uniknąć zderzenia.

Kierujący nieustalonym ciemnym samochodem osobowym V. (...) przystąpił do wyprzedzania samochodu ciężarowego na jezdni dwukierunkowej z jednym pasem ruchu w każdym kierunku, przekroczył oś jezdni w chwili, gdy z przeciwnego kierunku zbliżał się samochód O., czym wymuszał pierwszeństwo przejazdu i zajeżdżał drogę O..

Posiadacz samochodu O. (...) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Towarzystwie (...) S.A. Również pozostali uczestniczący w zdarzeniu posiadacze pojazdów M. i H. (...) byli ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej.

Postanowieniem z dnia 27 maja 2008 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Nowym Tomysłu umorzył śledztwo w sprawie wypadku zaistniałego w dniu 21 września 2007 r., na drodze krajowej nr (...) w miejscowości S., w wyniku którego śmierć na miejscu poniósł kierujący samochodem O. (...), nr rej. (...), J. C., a pasażerki tego pojazdu - H. C., E. C. i A. M. doznały obrażeń ciała naruszających czynności narządów na czas powyżej 7 dni, to jest o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. - wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

W uzasadnieniu powyższego postanowienia wskazano, że niewątpliwie zachowanie kierowcy samochodu V. (...) było rażącym naruszeniem obowiązujących przepisów Prawa o Ruchu Drogowym. Zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili fakt wyprzedzania pojazdów przez samochód V.. Sposób wyprzedzania kierowcy V. (...) mógł wywołać u kierującego O. (...) J. C. obawę, że może dojść do zderzenia obu pojazdów. Podjęty manewr obronny skrętu w prawo przez J. C. kierującego O. (...), był typowym odruchem na zaistniałą sytuację, którą zapoczątkował nieustalony kierowca samochodu V. (...). Powyższe zostało potwierdzone wydaną w sprawie opinią biegłego sądowego z dziedziny ruchu drogowego, który podał, że kierowca NN samochodu osobowego V. (...) swoim zachowaniem naruszył zasadę pierwszeństwa przy jeździe na wprost – zasadę wyprzedzania i doprowadził do zaistnienia wypadku. Kierowca tego pojazdu zjechał w trakcie wyprzedzania na tor jazdy samochodu O. (...) zmuszając kierowcę do gwałtownego zjazdu na prawe pobocze. Brak jest podstaw do przypisania kierowcom samochodów O. (...), M. i H. niewłaściwego zachowania i przyczynienia się do zaistnienia wypadku. Wyżej wymienieni uczestnicy wypadku nie mogli go uniknąć.

Uwzględniając zeznania świadków wypadku, złożone w toku postępowania karnego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w N. i zapisany w kamerze 4 ruch ciemnego samochodu osobowego marki V. nie można wykluczyć, że

wypadek spowodował kierujący ww. samochodem przez zajeżdżanie drogi, czym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tych okolicznościach kierujący O. nie przyczynił się do zderzenia pojazdów.

E. C. w wyniku wypadku z dnia 21 września 2007 r. doznała złamania kości piszczelowej i strzałkowej lewej nogi.

Z miejsca wypadku powódka została przewieziona karetką pogotowia do szpitala w (...).

W dniach od 21 września 2007 r. do 12 listopada 2007 r. powódka przebywała w Klinice Chirurgii Urazowej, Leczenia Oparzeń i Chirurgii Plastycznej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w (...), gdzie wykonano oczyszczenie złamania, repozycję i stabilizację złamania stabilizatorem zewnętrznym. W dniu 11 października 2007r. powódka została poddana nekrectomii – usunięciu martwicy tkanek miękkich 1/3 podudzia lewego, wykonano u niej przeszczep skóry.

W dniach od 13 do 15 marca 2008 r. powódka przebywała w Klinice Chirurgii Urazowej, Leczenia Oparzeń i Chirurgii Plastycznej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w (...) z rozpoznaniem: zrost opóźniony złamania kości podudzia lewego; stan po zmiążdżeniu podudzia lewego z rozległą martwicą tkanek miękkich goleni lewej; częściowy niedowład nerwu strzałkowego lewego – stopa opadająca z przykurczem zgięciowym podszwowy. Zastosowano leczenie operacyjne w dniu 13 marca 2008 r. polegające na usunięciu stabilizatora zewnętrznego oraz unieruchomiono podudzie lewe opatrunkiem gipsowym.

Podczas pobytu w szpitalu w dniach od 5 do 10 maja 2008 r. powódce dokonano nastawienia (repozycji) złamanej kości i zespolenia gwoździem śródszpikowym podudzia.

W dniach od 17 lipca 2008 r. do 8 sierpnia 2008 r. powódka przebywała na Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C.. Zastosowano leczenie farmakologiczne, kinezyterapię, fizykoterapię.

W dniach od 3 do 26 września 2008 r. powódka korzystała ze świadczeń rehabilitacyjnych w Przedsiębiorstwie Wczasowo-Lecznicznym i Rekreacji J. w D..

W dniu 16 listopada 2007 r. E. C. została poddana konsultacji psychologicznej.

W początkowym okresie pobytu w szpitalu stan psychiczny powódki był ciężki, jednak bardzo szybko pacjentka skupiła się na leczeniu. W dniu wyjścia ze szpitala nastrój powódki dobry, była zorientowana na cel, którym jest powrót do zdrowia i rehabilitacja. Jednak ze względu na tragiczne okoliczności wypadku, w którym zginął ojciec powódki, przewidywano, że po powrocie do domu stan psychiczny powódki ulegnie pogorszeniu.

Aktualnie u powódki E. C. - w związku z przebyтым leczeniem urazu doznanego w wypadku z dnia 21 września 2007 r. - stwierdza się stan po złamaniu otwartym podudzia lewego, powikłanego opóźnionym zrostem kości z ograniczeniem ruchomości stawu skokowego, zanikiem mięśni podudzia lewego i niedowładem nerwu strzałkowego lewego, a także zaburzenia stresowe pourazowe, lękowe o średnim nasileniu

Uszczerbek na zdrowiu powódki z tytułu następstw przebytego urazu wynosi łącznie 35%, w tym: za złamanie kości podudzia z utrudnionym zrostem kości i zmianami martwiczymi skóry z następowymi rozległymi bliznami bez skrócenia długości kończyny - 15%; za uszkodzenie nerwu strzałkowego lewego -15%; za zaburzenia adaptacyjne w następstwie wypadku w czasie, którego nie doszło do trwałych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego - 5 %.

Natężenie dolegliwości bólowych powódki mogło być znaczne w okresie około 2 tygodni bezpośrednio po urazie. W ciągu kolejnych 6 tygodni natężenie dolegliwości bólowych określić można jako średnie. Po tym okresie dolegliwości bólowe powinny stopniowo zanikać, jakkolwiek nie można wykluczyć okresowego wzrostu dolegliwości bólowych, zwłaszcza w okresach okołoperacyjnych, po dłuższym staniu lub chodzeniu oraz na zmianę warunków atmosferycznych.

Ze względu na ograniczenie sprawności ruchowej związanej m.in. z zastosowanym leczeniem z użyciem stabilizatora i opatrunku gipsowego przez okres około roku powódka wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu takich czynności życia codziennego jak zakupy, sprząatanie, przygotowywanie posiłków, średnio przez 2-3 godziny dziennie. Po tym okresie i aktualnie powódka nie wymaga pomocy osób trzecich.

Obecny stan zdrowia powódki stanowi przeciwskazanie do wykonywania prac wymagających dźwigania, długiego stania lub chodzenia, nie stanowi natomiast przeciwskazania do wykonywania pracy pedagoga lub pracownika biurowego.

W związku z wypadkiem z dnia 21 września 2007 r. E. C. poniosła wydatki na leki, masaże i przejazdy, w kwocie nie mniejszej niż 654,21 zł.

E. C. ma 33 lata, z wykształcenia jest pedagogiem pracy. Powódka ma 10-miesięczne dziecko, które utrzymuje i wychowuje wspólnie ze swoim partnerem - ojcem dziecka. Powódka mieszka w należącym do niej lokalu przy ul. (...) w S.. Obecnie powódka pracuje w agencji ubezpieczeniowej, za wynagrodzeniem około 1.500 zł brutto miesięcznie. Gdy powódka jest w pracy, jej dzieckiem opiekuje się jej matka.

Powódka codziennie rano musi rozruszać lewą stopę, wykonując nią ruchy koliste oraz w górę i w dół. Powódka na ogół czuje się dobrze, jedynie po dłuższym staniu i chodzeniu oraz na zmianę pogody odczuwa bóle lewej nogi, stosuje wówczas żel K.. Innych środków i zabiegów powódka nie stosuje. Od czasu do czasu, gdy powódka odczuwa większy ból, udaje się na kontrolę do lekarza ortopedy. Powódka ma lęk przed znośzeniem dziecka z trzeciego piętra budynku, w którym mieszka, toteż potrzebuje do tej czynności pomocy innych osób.

Powódka nie akceptuje wyglądu swojej lewej stopy w jej części grzbietowej i okołokostkowej, ze względu na nierówności skóry, spowodowane przeszczepem.

Poza złamaniem nogi powódka nie doznała w wypadku z dnia 21 września 2007 r. żadnych innych obrażeń.

Pismem z dnia 12 lutego 2008 r. E. C. zwróciła się do (...) S.A. Oddział Okręgowy w S. o wszczęcie postępowania likwidacyjnego, dotyczącego szkody powódki doznanej w wypadku drogowym z dnia 21 września 2007 r., ewentualnie o przekazanie sprawy celem likwidacji do (...) w W.. Powódka zażądała wypłaty zadośćuczynienia za ból i cierpienie w kwocie 30.000,- zł, zaznaczając, że w zależności od sytuacji zdrowotnej w przyszłości roszczenie powódki może ulec zwiększeniu.

Pismem z dnia 17 września 2008 r. (...) S.A. Oddział Okręgowy w S. przesłał akta szkodowe do (...) w W., z uwagi na brak odpowiedzialności posiadacza pojazdu marki M. o nr rej. (...).

Pismem z dnia 6 października 2008 r. (...) odesłał akta szkody komunikacyjnej z dnia 21 września 2007 r. do (...) S.A. celem dalszej likwidacji uznając, iż Fundusz nie ponosi w sprawie odpowiedzialności.

Pismem z dnia 6 marca 2009 r. (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. odmówiła uznania roszczenia przyjmując, iż sprawcą zdarzenia był wyłącznie kierujący samochodem marki V. (...).

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części. W rozpoznawanej sprawie zasadniczy spór pomiędzy stronami dotyczył kwestii legitymacji procesowej biernej pozwanego. Zagadnieniem spornym pozostawał również rozmiar szkód doznanych przez powódkę w wyniku zdarzenia z dnia 21 września 2007 r., w tym wymiar zadośćuczynienia adekwatnego do doznanej przez powódkę krzywdy.

Zdaniem Sądu, (...) w W. jest legitymowany do występowania w niniejszej sprawie w charakterze strony pozwanej.

Sąd Okręgowy po przytoczeniu treści art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 i 2 k.c. . wskazał, że odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu, w stosunku

do osoby przewożonej tym samochodem z grzeczności opiera się na zasadzie winy, natomiast odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu, który zderzył się z samochodem, którym jechała osoba przewożona z grzeczności, opiera się na zasadzie ryzyka.

W ocenie Sądu Okręgowego, E. C. była przewożona samochodem O. (...) z grzeczności. Powódka udała się w podróż razem z członkami jej rodziny - z własnej woli, nie będąc zobligowaną do partycypowania w kosztach podróży, jako osoba dorosła i samodzielnie utrzymująca się. Okoliczność, że osobą przewożącą powódkę był jej ojciec, nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że kierował się on poczuciem grzeczności. Nie sposób bowiem uznać, aby ojciec miał obowiązek przewożenia dorosłej córki, dokądkolwiek ta sobie zażyczy, tym bardziej wyłącznie na swój koszt.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że odpowiedzialność posiadacza samochodu O. (...) w stosunku do powódki opiera się na zasadzie winy, natomiast odpowiedzialność posiadaczy samochodów M. i H., z którymi zderzył się samochód, którym jechała powódka, opiera się na zasadzie ryzyka.

Rozważając dalej kwestię odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W świetle powyższego przepisu normalnymi następstwami zdarzenia, z którego szkoda wynikła, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy (a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności) i z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest takie następstwo, do którego doszło na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, jakiego przeciętnie nie bierze się w rachubę.

Dla zaistnienia związku przyczynowego między ruchem samochodu a szkodą nie jest konieczna bezpośrednia styczność pojazdu z uszkodzoną rzeczą lub poszkodowaną osobą. Wystarczy tu całkowicie wpływ psychiczny, jaki wywiera ruch samochodu na poszkodowanego. Chodzi mianowicie o takie pokierowanie samochodem, które jest na tyle niebezpieczne, że wywołuje w psychice innej osoby uzasadnioną obawę kolizji z tym pojazdem i związane z tym podjęcie takich działań, które powodują szkodę na osobie lub mieniu działającego lub też innych osób. Do najczęstszych tego rodzaju wypadków należy nieprawidłowe wyprzedzanie pojazdu w momencie, gdy z przeciwnej strony zbliża się inny pojazd. Powoduje to, iż samochód jadący z przeciwnej strony zmuszony jest - dla uniknięcia bardzo prawdopodobnego zderzenia czołowego - zjechać na pobocze, do rowu lub na chodnik, powodując tym szkodę, często także innym osobom. Wówczas, pomimo że samochód dokonujący nieprawidłowego manewru nie zetknął się bezpośrednio ani z pojazdem, który zjechał z jezdni i doznał uszkodzenia, ani też z poszkodowanym przy tej okazji pasażerem lub przechodniem, szkody w ten sposób powstałe pozostają w związku przyczynowym wyłącznie z ruchem jadącego nieprawidłowo pojazdu. Podobnie jest przy mijaniu się samochodów na jezdni. Jeżeli jeden z nich jedzie środkiem drogi tak, że drugi z obawy przed zderzeniem zmuszony jest zjechać z jezdni, to powstała stąd szkoda pozostaje w związku przyczynowym z ruchem samochodu jadącego nieprawidłowo.

Zdarzenie z dnia 21 września 2007 r. miało przebieg taki jak w sytuacji wyżej opisanej. Nieprawidłowe wyprzedzanie przez kierowcę V. zmusiło kierowcę O. - dla uniknięcia zderzenia czołowego - do zjechania z jezdni na pobocze, w następstwie czego doszło do zderzenia się z prawidłowo jadącymi swoimi pasami ruchu pojazdami M. i H.. Szkody powstałe w ten sposób pozostają zatem w związku przyczynowym wyłącznie z ruchem jadącego nieprawidłowo pojazdu V..

Powyższy przebieg wypadku z dnia 21 września 2007 r. został ustalony w toku przeprowadzonego postępowania karnego przez Prokuraturę Rejonową w Tomyślu, na podstawie zeznań świadków zdarzenia, nagrania na kamerze oraz w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych.

Również w niniejszym postępowaniu biegły z zakresu ruchu drogowego S. K. (1) wskazał, że kierujący O. (...) nie przyczynił się do zderzenia pojazdów, gdyż jego zachowanie stanowiło prawidłowy manewr obronny, podjęty w wyniku zajezdzenia drogi przez kierowcę ciemnego samochodu osobowego.

Prawidłowość powyższych ustaleń potwierdza dokonana przez Sąd analiza zarejestrowanego kamerą ruchu pojazdów. Poszczególne kadry nagrania zostały zamieszczone w pisemnej opinii biegłego S. K.. Na nagraniu z kamery 4 widoczne

są: na kadrze 5 - O. jadący w oddali po swoim pasie ruchu; na kadrze 6 - możliwe przekraczanie osi jezdni przez V.; na kadrze 7 - wymijające się dwa samochody, tj. ciemny samochód osobowy (jadący tuż przy osi jezdni lub przekraczający ją) oraz O., którego prawe koła znajdują się na poboczu, tak jakby ustępował drogi wyprzedzającemu z przeciwka.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sprawcą wypadku z dnia 21 września 2007 r., w wyniku którego szkód na osobie i mieniu doznała E. C., był kierowca samochodu marki V., którego tożsamości nie zdołano ustalić. Ponieważ pozostałym kierowcom, z przyczyn wskazanych powyżej, nie można przypisać odpowiedzialności cywilnej, zaistniała w niniejszej sprawie sytuacja wyczerpuje hipotezę normy prawnej zawartej w art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ww. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, a tym samym powódka jest uprawniona do otrzymania pełnego wyrównania doznanej szkody ze środków pozwanego Funduszu.

Ustalając wysokość należnego E. C. zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez nią krzywdy. W szczególności uwzględniono okoliczności zdarzenia z dnia 21 września 2007 r., czas trwania i nasilenie cierpień fizycznych i moralnych powódki, czas pobytu w szpitalach, rodzaj zastosowanego leczenia, ilość przebytych zabiegów, umiejscowienie oszpecenia, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu, prognozy na przyszłość, wreszcie wiek i sytuację życiową poszkodowanej.

Sąd pierwszej instancji zważył, że udziałem powódki stało się wyjątkowo nieprzyjemne zdarzenie – wypadek drogowy, polegający na silnym zderzeniu się pojazdów mechanicznych, w następstwie którego powódka doznała złamania lewej nogi. Udział w tego rodzaju zdarzeniu niewątpliwie wiąże się z ogromnym bólem fizycznym, stresem i szeregiem innych przykrych doznań. Zdarzenie to zmieniło sytuację życiową powódki, która na okres około jednego roku całkowicie utraciła zdolność do pracy i samodzielnego funkcjonowania, zdana była na opiekę innych osób, została zmuszona do chodzenia przy pomocy kul łokciowych. W następstwie wypadku zaistniała potrzeba blisko dwumiesięcznego leczenia powódki w warunkach szpitalnych, a następnie kilkutygodniowej rehabilitacji, wykonania kilku nieprzyjemnych zabiegów operacyjnych, unieruchomienia nogi w gipsie, zażywania środków przeciwbólowych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powódce jej poczucia krzywdy jest kwota 35.000 złotych. Dla powódki zarabiającej 1.500 zł. suma ta bez wątplenia przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość i rekompensuje doznane szkody niemajątkowe. Równocześnie powyższa kwota utrzymana jest w rozsądnych granicach, odpowiada aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa. Dalej idące żądanie zadośćuczynienia Sąd oddalił, uznając, że jest ono wygórowane.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powódka poza złamaniem nogi nie doznała w wypadku żadnych innych obrażeń. Sąd uwzględnił, że złamanie to dotyczyło dwóch kości lewej nogi, było powikłane, wiązało się z koniecznością wykonania kilku zabiegów operacyjnych, w tym przeszczepu skóry w okolicy grzbietowo-kostkowej stopy. Przedmiotowy uraz nie należy jednak do niosących zagrożenie życia, czy ciężkiego rozstroju zdrowia. Przeciwnie jest to uraz często występujący i dający się skutecznie leczyć. Dwa ostatnie zabiegi operacyjne, polegające na usunięciu stabilizatora i zespolenia kości gwoździem, wiązały się z bardzo krótkimi pobytami w szpitalu (3 i 6 dni).

Powódka, na której - stosownie do art. 6 k.c. – spoczywał ciężar dowodu w niniejszej sprawie nie udowodniła swoich twierdzeń dotyczących pojawienia się zagrożenia amputacji nogi, napadów paniki i zaburzeń depresyjnych, kontynuowania leczenia w poradniach specjalistycznych, prowadzenia przed wypadkiem aktywnego trybu życia i konieczności rezygnacji z dawnych pasji.

Aktualnie powódka normalnie funkcjonuje we wszystkich sferach życia; wychowuje dziecko, pozostaje w związku z mężczyzną będącym ojcem jej dziecka, pracuje zawodowo. Stan powódki jest stabilny, nie odczuwa ona poważniejszych dolegliwości. Lęki i ograniczenia związane ze schodzeniem po schodach z trzeciego pietra, z wózkiem i z niemowlęciem, są udziałem również osób, które nie doznały urazów kończyn, zważywszy na możliwe groźne skutki upadku ze schodów, zwłaszcza z dzieckiem na ręku.



Z opinii (...) M. K. w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B. wynika, że poważniejsze dolegliwości bólowe powódki trwały około 6 tygodni po wypadku i po tym okresie powinny stopniowo zanikać, jakkolwiek nie można wykluczyć okresowego ich wzrostu, zwłaszcza w okresach okołoperacyjnych, po dłuższym staniu lub chodzeniu oraz na zmianę pogody. Powódka potrzebowała pomocy przez jeden rok po wypadku. Po tym okresie i obecnie powódka już nie wymaga pomocy osób trzecich. Aktualny stan powódki nie stanowi przeciwwskazania do wykonywania przez nią pracy pedagoga lub pracownika biurowego. Powódka nie może wykonywać jedynie prac wymagających dźwigania, długiego stania lub chodzenia.

Powyższą opinię instytutu naukowego uznano za w pełni wiarygodną, albowiem wnioski opinii zostały sformułowane w sposób stanowczy, zgodny z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Zdaniem Sądu, wysokie kwalifikacje lekarzy specjalistów biorących udział w wydaniu opinii, ich duże doświadczenie zawodowe, w tym w pracy naukowej, dają gwarancję prawidłowości dokonanych ustaleń. Przedmiotowa opinia nie była również kwestionowana przez strony.

Zgłoszone w pozwie żądanie odszkodowania Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione w zakresie kwoty 654,21 zł. Na powyższą kwotę składają się udokumentowane paragonami wydatki poniesione przez powódkę na kupno leków (za wyjątkiem leku na przeziębienie i choroby żołądka, co do których powódka nie wykazała w żaden sposób, że ich stosowanie miało związek z doznanym w wypadku urazem nogi), karnetu na masażu i przejazdy taksówkami. Powódka udowodniła powyższe roszczenie rachunkami, potwierdzającymi fakt poniesienia i wysokość wydatków. Zdaniem Sądu, analiza przedłożonych rachunków, w tym rodzaj wyszczególnionych na nich usług, leków i środków higieny, jak również data ich nabycia (w okresie po wypadku) pozwala na przyjęcie, że zostały one nabyte w związku z urazem doznanym w wypadku.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie odszkodowania w pozostałej części uznając, że przedłożone przez powódkę bilety oraz rachunki za noclegi M. S. (2) i H. C. w P., nie stanowią wiarygodnych dowodów na wysokość szkody majątkowej doznanej w wyniku przedmiotowego zdarzenia. Daty na biletach nie pokrywają się z datami rozpoczęcia i zakończenia hospitalizacji powódki. Cztery z przedłożonych biletów zostały nabyte w związku z przejazdami do K. oraz z C. do S.. Powódka, zastępowana przez zawodowego pełnomocnika, nie wykazała, kto wydatkował środki na pozostałe bilety i jaki był cel podróży do P.. W wypadku z dnia 21 września 2007 r. poważnych obrażeń ciała doznały trzy osoby z rodziny powódki. Wypadek miał miejsce koło P., tam też toczyło się postępowanie karne, na miejscu wypadku zmarł ojciec powódki. Na podstawie przedłożonych biletów i rachunków za noclegi nie sposób stwierdzić, że podróże i noclegi wiązały się wyłącznie z odwiedzinami powódki. Natomiast na pięciu imiennych biletach turystycznych, weekendowych, nabytych przez siostrę powódki w okresie od 7 do 27 października 2007 r. nie ma informacji o stacji początkowej i docelowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy podawane przez powódkę odwiedziny przez krewnych w szpitalu w P. i C. nie były niezbędne dla jej skuteczniejszego leczenia i rehabilitacji. W dobie powszechnej telefonizacji, w tym telefonii komórkowej, utrzymywanie częstych kontaktów z osobami chorymi jak i lekarzami jest łatwe, efektywne i stosunkowo mało kosztowne. Powódka była osobą dorosłą, jej stan był stabilny, była przytomna i sprawna intelektualnie. Z tego względu, całonocne wyprawy ze S. do P., matki i siostry powódki, połączone z noclegami, choć bez wątplenia dobrze świadczą o relacjach istniejących w rodzinie powódki, to jednak nie mogą być uznane za niezbędne dla przyspieszenia leczenia i umożliwienia kontaktu z lekarzami.

Za zasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego wobec powódki za szkody mogące powstać w przyszłości. Zgodnie z art. 189 Kpc, powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podzielił pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 11 marca 2010 r. (IV CSK 410/09), że pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes

prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Wprowadzenie nowej regulacji w powyższym artykule oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może się ujawnić szkoda na osobie, prowadząc do zaktualizowania się odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. W tym stanie rzeczy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się znaczne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku o odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży.

W rozpoznawanej sprawie pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność, zatem interes prawny powódki w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego wyraża się w tym, że powódka w ewentualnym kolejnym procesie wytoczonym pozwanemu po ujawnieniu się nowych szkód z tego samego zdarzenia nie będzie miała trudności dowodowych związanych z ustaleniem podmiotu odpowiedzialnego za te szkody.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., dzieląc ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że zasadnicze leczenie i rehabilitacja powódki zakończyły się we wrześniu 2008 r. W ocenie Sądu, w dacie zgłoszenia szkody do pozwanego zakładu ubezpieczeń istniała już krzywda powódki w rozmiarze uzasadniającym przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł. Skoro zatem strona pozwana w październiku 2008 r. odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za skutki wypadku, zwracając w dniu 6 października akta szkody (...) S.A. w W. (na co wskazuje treść pisma pozwanego z ww. daty), to należy uznać, że ubezpieczyciel od tego czasu pozostaje w opóźnieniu z zapłatą zadośćuczynienia. Powyższe uzasadniało zasądzenie odsetek od kwoty 25.000,- zł od dnia 7 października 2008 r. Natomiast zadośćuczynienie przyznane powódce w dalszej kwocie 10.000 zł. odpowiada krzywdzie powódki polegającej na późniejszym znoszeniu dyskomfortu i szeregu ograniczeń doznanych przez nią w związku z niesprawnością kończyny dolnej, tj. utrzymywaniem się niedowładu nerwu, oszpeccenia nogi, okresowymi bólami, lękami i utrudnieniami w chodzeniu po schodach itp. Uznając, że wyżej opisana, dodatkowa krzywda powódki powstała w okresie późniejszym, odsetki od kwoty 10.000,- zł zasądzono od daty wyrokowania w niniejszej sprawie.

Natomiast odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania zasądzono od dnia następującego po dacie doręczenia pozwu stronie pozwanej, wobec nie wykazania przez powódkę, że miało miejsce wcześniejsze wezwanie do zapłaty odszkodowania.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt IV wyroku znajduje oparcie w art. 100 zd. 1 k.p.c. Obie strony były zastępowane przez zawodowych pełnomocników, poniosły koszty zastępstwa procesowego w zbliżonej wysokości, zaś żądanie pozwu (zasądzenia i ustalenia) zostało uwzględnione w blisko połowie, co uzasadniało wzajemne zniesienie kosztów postępowania.

W myśl art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od obciążenia strony powodowej nieuiszczonymi kosztami sądowymi, poprzez nakazanie ściągnięcia ich z zasądzonego roszczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek uzasadniający nieobciążanie powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, proporcjonalnie do stosunku, w jakim przegrała ona proces. Powódka uzyskuje skromne wynagrodzenie za pracę, zdarzenie z dnia 21 września 2007 r., za które odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany Fundusz, znacząco wpłynęło na jej życie, pogorszyło jej stan zdrowia,

zmniejszyło sprawność, przysporzyło cierpień. Wreszcie podkreślenia wymaga, że wysokość należnego powódce zadośćuczynienia zależała od oceny Sądu.

Stosownie do art.113 ust.1 powołanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, od pozwanego przegrywającego proces w około połowie należało pobrać - proporcjonalnie do stosunku w jakim przegrał on proces - nieuiszczone koszty sądowe, na które złożyły się opłata od pozwu – 3.838,- zł. oraz wydatki na trzy opinie w łącznej kwocie – 6.201,63 zł.

Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz treść powołanych przepisów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy i celem przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwany zarzucił:

- naruszenie art.233§ 1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez wadliwą ocenę dowodów tj. dowolną, a nie swobodną, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez: - przyjęcie, że powódka była przewożona przez ojca J. C. - kierowcę samochodu O. (...) grzecznościowo, podczas gdy przewóz ten odbywał się we własnym rodzinnym interesie, bowiem wszyscy podróżujący udawali się w odwiedziny do rodziny, w celach towarzyskich,

- pominięcie pisma pozwanego z dnia 2 listopada 2010 r. o uzupełnienie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, podczas gdy opinia ta nie była wyczerpująca i wymagała dodatkowego wyjaśnienia kwestii w niej zawartych;

- naruszenie art. 436 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powódka była przewożona przez ojca grzecznościowo, podczas gdy przewóz ten odbywał się we własnym rodzinnym interesie, a co za tym idzie przyjęcie, że odpowiedzialność posiadacza samochodu O. (...) w stosunku do powódki opiera się na zasadzie winy, a nie na zasadzie ryzyka;

- naruszenie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez jego niezastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, że przewóz odbywał się grzecznościowo i brak podstaw do przypisania kierowcy samochodu O. niewłaściwego zachowania i przyczynienia się do zaistnienia wypadku.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, że roszczenia powódki skierowane wobec pozwanego (...) są bezzasadne. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia odpowiedzialności (...) względem powódki. Zdaniem pozwanego, Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że odpowiedzialność J. C. - posiadacza samochodu O. (...) w stosunku do pasażerki E. C. opiera się na zasadzie winy. W ocenie pozwanego odpowiedzialność ta kształtuje się na zasadzie ryzyka stosownie do art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., gdyż powódka nie była przewożona z grzeczności przez swojego ojca.

W przedmiotowej sprawie, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia przyczyn zdarzenia oraz przyczynienia się kierującego pojazdem O., w którym jechała powódka do zaistnienia wypadku. Biegły w opinii wskazał, że do wypadku doprowadził kierujący O., który z nieustalonych przyczyn zjechał prawymi kołami samochodu na prawe nieutwardzone pobocze drogi, a następnie w niekontrolowanym poślizgu ze znośnieniem zjechał do osi jezdni i zderzył się z przyczepą ciężarowego samochodu M. jadącego prawidłowo w przeciwnym kierunku. W opinii tej wskazano, że możliwym jest aby ciemny samochód kombi chciał wyprzedzić M.. Równocześnie nie można wykluczyć, że kierujący O. zjechał na prawe pobocze w ruchu obronnym przed zajeżdżaniem drogi i nie można wykluczyć, że drogę zajeżdżał samochód kombi koloru ciemnego. Jednakże

biegły S. K. (1) nie stwierdził z całą stanowczością, że kierujący O. (...) nie przyczynił się do zderzenia pojazdów, a jego zachowanie stanowiło prawidłowy manewr obronny podjęty w wyniku zajeżdżania drogi przez kierowcę ciemnego samochodu osobowego. Strona pozwana pismem z dnia 2 listopada 2010 r. wniosła o uzupełnienie przedmiotowej opinii poprzez odpowiedź na pytanie co mogło zakłócić ruch pojazdu marki O., gdyż z przedstawionych zdjęć, a w szczególności kadru 6 i 7 wynika, że pojazd typu kombi koloru ciemnego jechał blisko linii środkowej przez cały czas utrwalony na zdjęciach i nie wykonywał gwałtownych manewrów. Nie wiadomo zatem co mogło wystraszyć kierującego O. i doprowadzić do podjęcia manewru zjazdu na pobocze, szczególnie, że na kadrze 7 pojazdy mijają się bez żadnego kontaktu i nie zakłócają sobie ruchu. Jednakże na podkreślenie zasługuje fakt, że Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do przedmiotowego wniosku o uzupełnienie opinii, pomijając go.

Apelujący podkreślił, że w postanowieniu o umorzeniu śledztwa wydanego przez Prokuraturę Rejonową w N. wskazano, że kierujący samochodem O. (...) jechał w sposób „dziwny” - częściowo pasem jezdni i częściowo poboczem. Ponadto kierujący samochodem ciężarowym marki M. zeznając w charakterze świadka w prowadzonym postępowaniu karnym podniósł, że V. (...) wymijał się bezkolizyjnie z innymi pojazdami, a tylko w tym przypadku nadmierna i gwałtowna reakcja ze strony kierowcy O. (...) wywołała skutek w postaci uderzenia w bok pojazdu marki M..

Zdaniem skarżącego w świetle przedstawionych wyżej wywodów bezzasadne jest stwierdzenie Sąd I instancji na stronie 11 uzasadnienia wyroku, który uznał, że szkody powstałe w wyniku wypadku z dnia 21 września 2007 r. pozostają w związku przyczynowym wyłącznie z ruchem jadącego nieprawidłowo pojazdu V., a także że taki przebieg wypadku został ustalony w toku przeprowadzonego postępowania karnego przez Prokuraturę Rejonową, na podstawie zeznań świadków zdarzenia, nagrań na kamerę oraz w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych.

Strona pozwana nie podziela w całości rozważań Sądu I instancji w zakresie podstawy odpowiedzialności posiadacza pojazdu marki O. (...) w kontekście przewozu z grzeczności, jak również nie uznaje za prawidłowy pogląd, że wszelkie szkody pozostają w związku przyczynowym wyłącznie z ruchem jadącego nieprawidłowo samochodu marki V..

Zdaniem strony pozwanej, w przedmiotowej sprawie powódka jako poszkodowana pasażerka była przewożona nie z grzeczności, a więc może skutecznie dochodzić odpowiedzialności od (...) S.A., gdyż w dacie zdarzenia J. C. prowadzący samochód marki O. (...) posiadał ubezpieczenie w tym zakładzie ubezpieczeń ważne do 5 października 2007 r. Odpowiedzialność ta kształtuje się na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.

Pozwany wskazał, że odpowiedzialność (...) ma charakter gwarancyjny, a zatem staje się aktualna jedynie wówczas, gdy system obowiązkowych ubezpieczeń nie zapewnia poszkodowanym pełnej ochrony. Skoro zatem poszkodowana E. C. może skutecznie kierować swoje roszczenia przeciwko ubezpieczycielowi kierowcy samochodu O. - (...) S.A., nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności (...). Na podstawie art. 98 ust.1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odpowiedzialność (...) ma charakter subsydiarny i ostateczny, co oznacza, iż nie znajduje zastosowania w sytuacji, gdy został ustalony choćby jeden sprawca szkody wobec którego (lub jego ubezpieczyciela) poszkodowani mogą skierować roszczenia odszkodowawcze. W niniejszej sprawie takim współsprawcą szkody był ojciec powódki J. C. (kierowca O.), którego ubezpieczycielem w dacie zdarzenia był (...) S.A.

Zdaniem pozwanego powódka ma możliwość skutecznego dochodzenia roszczeń na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. od ubezpieczyciela pojazdu którym podróżowała. Zgodnie z art. 822 k.c. w następstwie zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający - sprawca szkody. Strona pozwana nie podziela poglądu przedstawionego przez stronę powodową, iż odpowiedzialność ojca powódki - J. C. wobec poszkodowanej E. C. jest oparta na zasadzie winy w związku z faktem iż poszkodowana jako córka była przewożona z grzeczności (art. 436 § 2 k.c.) Bezsposornie E. C. była w dniu 21 września 2007 r. przewożona przez ojca nieodpłatnie, ale nie grzecznościowo w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. J. C. dokonywał tego przewozu we własnym rodzinnym interesie, albowiem wszyscy podróżujący udawali się w odwiedzin do rodziny, we wspólnych celach towarzyskich. Ten interes wyklucza możliwość uznania, że był to przewóz grzecznościowy.

Przewóz grzecznościowy nie jest identyczny z pojęciem przewozu nieodpłatnego i ma miejsce tylko wówczas, gdy osoba przewożąca kieruje się poczuciem grzeczności w potocznym tego słowa znaczeniu. Według pozwanego bez znaczenia dla odpowiedzialności kierującego pojazdem, którym podróżowała powódka jest okoliczność, że do wypadku doszło bez jego winy bowiem mamy do czynienia z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 4.800 zł.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Wobec postawienia w apelacji zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 – OSNC 1997/8/112).

W ocenie Sądu Apelacyjnego - Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału, w granicach wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sąd Apelacyjny argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu apelacji, wskazane w niej uchybienia i zarzuty wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie zasługują na uwzględnienie.

Wskazać przy tym należy, że Sąd Odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Postawione przez apelującego zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, sprowadzały się w istocie do kwestii przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów i dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennej argumentacji pozwanego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurydycznej, wykazanie, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu apelującego wskazującego na dowolną interpretację zebranego materiału dowodowego oraz sprzeczność ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy. Zarzuty tak sformułowane są bezzasadne w badanej sprawie, nie zawierają także konkretnej argumentacji jurydycznej. Nie można zatem mówić w rozpoznawanej sprawie o przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c.

Podkreślić w tym miejscu należy, że zarzut wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie jest uzasadniony, jeżeli Sąd I instancji oprze się na pewnej grupie dowodów, a innym dowodom wiarygodności odmówi. Jeśli bowiem w sprawie są dwa stanowiska i dwie grupy przeciwstawnych dowodów, Sąd daje wiarę tej grupie dowodów, która jest bardziej prawdopodobna, spójna i uzasadniona okolicznościami sprawy. Jeżeli Sąd swoje stanowisko przekonywująco i w pełny sposób uzasadni w motywach pisemnych zaskarżonego orzeczenia, to nie może być mowy o sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Powtórzyć należy, że dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie jest wystarczające wskazanie przez stronę innego, alternatywnego stanu faktycznego, możliwego do wyprowadzenia z dowodów, które zostały zgromadzone w sprawie, jeśli jednocześnie skarżący nie podważy skutecznie toku myślenia przedstawionego przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy w sposób kompletny odniósł się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, wskazał w sposób zgodny z brzmieniem art. 328 k.p.c. którym dowodom i z jakich przyczyn dał wiarę, a którym i z jakich przyczyn wiarygodności odmówił.

Przystępując do rozważań w przedmiocie zasadności podniesionych przez apelującego zarzutów naruszenia prawa materialnego przypomnieć należy, że powódka w toku tego procesu domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2008 r. do dnia zapłaty, a także kwoty 1.751,43 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego wobec niej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 21 września 2007 r. oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów procesu.

Istotę sporu w sprawie, a jednocześnie źródło zarzutów podniesionych w apelacji stanowiło ustalenie, że (...) w W. jest legitymowany do występowania w niniejszej sprawie w charakterze strony pozwanej.

Wbrew zarzutowi pozwanego Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że odpowiedzialność pozwanego wynika w sposób jednoznaczny z treści art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), stosownie do którego do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości; w mieniu, w przypadku szkody, w której równocześnie

u któregokolwiek uczestnika zdarzenia nastąpiła śmierć, naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, trwający dłużej niż 14 dni, a szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Stosownie do powołanego powyżej art. 98 ust. 1 pozwany odpowiada w granicach określonych w szczególności w art. 34 ust. 1 ustawy, który przewiduje, iż z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, która to sytuacja ma zdaniem Sądu Okręgowego miejsce w niniejszej sprawie, w związku z art. 35 ustawy stanowiącym, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu oraz art. 36 ust. 1, zgodnie z którym, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Nadto art. 19 ust. 2 powoływanej ustawy stanowi, iż poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od (...) w przypadkach, o których mowa w art. 98 ust. 1, 2.

W okolicznościach niniejszej sprawy kierujący pojazdem mechanicznym marki V., w trakcie zdarzenia drogowego z dnia 21 września 2007 r. obowiązany byłby do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem była szkoda doznana przez powódkę stosownie do art. 436 § 1 k.c. (zasada ryzyka). Szkoda na osobie powódki została więc wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego.

Pozwany nie wykazał przesłanek własnej egzoneracji, tj. że szkoda ta nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, co stosownie do art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. mogłoby przesądzić o zwolnieniu go od odpowiedzialności w sprawie.

Wbrew zarzutom pozwanego ustalony w sprawie stan faktyczny nie daje podstaw do przyjęcia, że wystąpiła jedna z przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w postaci wyłącznej winy ojca powódki kierującego pojazdem marki O. (...). Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że wyłącznym sprawcą wypadku z dnia 21 września 2007 r., w wyniku którego szkód na osobie i mieniu doznała E. C., był kierowca samochodu marki V., którego tożsamości nie zdołano ustalić.

Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że E. C. była przewożona samochodem O. (...) z grzeczności i w konsekwencji, że odpowiedzialność posiadacza samochodu O. (...) w stosunku do powódki opiera się na zasadzie winy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niesłuszny okazał się zarzut apelującego, że powódka nie była przewożona samochodem O. (...) z grzeczności.

W art. 436 § 2 k.c. przewidziano wyjątki od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność na zasadach ogólnych przy przewozie z grzeczności. Powrót do zasad ogólnych oznacza przede wszystkim powrót do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c. i w konsekwencji do odpowiedzialności samego kierowcy pojazdu.

Pojęcie „przewóz z grzeczności” zostało sprecyzowane w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1969 r., II CR 191/6957, w którym wskazano, że przewóz z grzeczności nie jest identyczny z pojęciem przewozu nieodpłatnego. Przewóz z grzeczności ma miejsce tylko wówczas, gdy osoba przewożąca kieruje się poczuciem grzeczności w potocznym jego słowa znaczeniu.

W doktrynie wskazuje się, że art. 436 § 2 zd. 2 k.c. nie znajduje zastosowania w tych wszystkich sytuacjach, kiedy po stronie przewoźnika istnieje jakiś obowiązek, np. w stosunku do osób, które na podstawie przepisów ustawy

uprawnione są do bezpłatnego przejazdu; w sytuacjach bezpłatnego przewozu pracownika; w razie uiszczenia opłaty przez pasażera kierowcy, który inkasuje pieniądze dla siebie; w wypadku gdy przewożenie dokonywane jest na zlecenie i w interesie posiadacza pojazdu (np. próbna jazda przy sprzedaży samochodu, przewóz jako rewanż za inną usługę).

W tym miejscu warto przywołać pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z dnia 17 kwietnia 1970 r. (I CR 73/70, OSNCP 1970, nr 12, poz. 233), że nie jest przewozem z grzeczności, w rozumieniu art. 436 § 2 zd. 2, przewóz dokonany przez posiadacza samochodu w wykonaniu zawartej z przewożonym umowy, że wspólnie tym samochodem odbędą wycieczkę, przy czym część kosztów podróży poniesie przewożony.

Pogląd ten, wyrażony w nieco odmiennym stanie faktycznym, tym bardziej przekonuje do słuszności tezy, że przewóz realizowany przez ojca powódki był przewozem z grzeczności, skoro po stronie J. C. nie istniał jakikolwiek obowiązek przewozu powódki, przewóz ten nie odbywał się w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, ani też w wykonaniu umowy o przewóz, a powódka nie była zobligowana do partycypowania w kosztach podróży.

W świetle powyższych rozważań przyjąć należy, że odpowiedzialność kierującego pojazdem O. (...) była odpowiedzialnością na zasadzie winy.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia z dnia 21 września 2007 roku i słusznie przyjął, że wyłącznym sprawcą wypadku z dnia 21 września 2007 r., w wyniku którego szkód na osobie i mieniu doznała E. C., był kierowca samochodu marki V., którego tożsamości nie zdołano ustalić.

Sąd Apelacyjny podzielił dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenie, że nieprawidłowe wyprzedzanie przez kierowcę V. zmusiło kierowcę O. - dla uniknięcia zderzenia czołowego – do zjechania z jezdni na pobocze, w następstwie czego doszło do zderzenia się z prawidłowo jadącymi swoimi pasami ruchu pojazdami M. i H.. Szkody powstałe w ten sposób pozostają zatem w związku przyczynowym wyłącznie z ruchem jadącego nieprawidłowo pojazdu V..

Pozwany błędnie zarzuca w apelacji, że prawidłowa ocena materiału dowodowego, zgromadzonego w niniejszej sprawie, prowadzi do odmiennych ustaleń faktycznych.

Zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez jego niezastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, że brak jest podstaw do przypisania kierowcy samochodu O. (...) niewłaściwego zachowania i przyczynienia się do zaistnienia wypadku okazał się nieuzasadniony.

Wbrew zarzutom pozwanego, z materiału dowodowego zebranego wynika, że zachowanie kierowcy samochodu V. (...) było rażącym naruszeniem obowiązujących przepisów Prawa o Ruchu Drogowym. Zeznający w postępowaniu karnym w sprawie o sygn. akt Ds. 491/08 P. B. (k.15-16), J. O. (k.17), H. C. (k. 66-67), którzy byli bezpośrednimi świadkami wypadku, potwierdzili, że kierujący nieustalonym ciemnym samochodem osobowym V. (...) przystąpił do wyprzedzania samochodu ciężarowego na jezdni dwukierunkowej z jednym pasem ruchu w każdym kierunku, przekroczył oś jezdni w chwili, gdy z przeciwnego kierunku zbliżał się samochód O., czym wymuszał pierwszeństwo przejazdu i zajeżdżał drogę O.. Sposób wyprzedzania kierowcy V. (...) mógł wywołać u kierującego O. (...) J. C. obawę, że może dojść do zderzenia obu pojazdów. Podjęty manewr obronny skrętu w prawo przez J. C. kierującego O. (...), był typowym odruchem na zaistniałą sytuację, którą zapoczątkował nieustalony kierowca samochodu V. (...).

Powyzsze zostało potwierdzone wydaną w sprawie opinią biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych S. K. (1), który podał, że zapisy kamer monitoringu przemysłowego dokumentują ruch ciemnego samochodu osobowego - kombi po wypadku przy osi jezdni, a możliwe, że przekraczające oś jezdni, co może wskazywać, że ten samochód mógł usiłować wyprzedzać. Biegły wskazał, że uwzględniając zeznania świadków wypadku P. B. (k.15-16), J. O. (k.17) i H. C. (k. 66-67), nie można wykluczyć, że kierujący O. zjechał na prawe pobocze w ruchu obronnym przed zajeżdżaniem drogę i nie można wykluczyć, że był to ciemny samochód osobowy kombi, jak również nie można wykluczyć, że wypadek spowodował kierujący samochodem kombi przez zajeżdżanie drogi, czym naruszał zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zawarte w art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r.



Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. Nr 1137 j.t. z 2012 r.), zgodnie z którym kierujący pojazdem jest obowiązany przed wyprzedzaniem upewnić się w szczególności, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu.

Biegły wyjaśnił, że kierujący o. mógł reagować na powstałe zagrożenie z odległości ok. 66 m, co potwierdza, że reakcja mogła być wynikiem niebezpiecznego ruchu samochodu jadącego z przeciwnego kierunku. O. na jezdni pozostawił ślad pojazdu znoszonego, przy hamowanych, ale toczących się kołach. Taki ślad wygląda jak udokumentowany przez Policję fotograficznie (k-51, zdj. 4, a. Pol.), ma rzeźbę skośną pod kątem ok. 25°, bez rozmazania. Według biegłego przeprowadzona analiza ruchu przedzderzeniowego O. wskazuje, że O. zagrożony ruchem niezidentyfikowanego samochodu osobowego w manewrze obronnym zjechał prawymi kołami na prawe nieutwardzone pobocze drogi i dalej w niekontrolowanym ruchu w znoszeniu, zjechał do środka jezdni, gdzie zderzył się z przyczepą ciężarowego m., który jechał w przeciwnym kierunku, a następnie z samochodem osobowym h., który jechał za m..

Z opinii biegłego wynika, że w chwili powstania zagrożenia w ruchu, czym mogło być zajeżdżanie drogi przez usiłujący wyprzedzać samochód osobowy kombi, o. znajdował się od miejsca zderzenia ok. 66 m. Kierujący samochodem O. w chwili rozpoczęcia reakcji na zagrożenie, ewentualne zajeżdżanie drogi przez jadący samochód z przeciwnego kierunku, poruszał się z prędkością ok. 80 [km/h], nie przekraczał dozwolonej prędkości 90 km/h. Przed zderzeniem samochód ciężarowy m. z przyczepą poruszał się środkiem swojego pasa ruchu zajmując 2,5 m jego szerokości. Do osi jezdni mogło pozostawać ok. 0,35 + 0,45 m. Chcąc wyprzedzać, samochód osobowy musiał wjeżdżać na pas dla kierunku ruchu przeciwnego, po którym poruszał się samochód o., zajeżdżając mu drogę. Nie jest ustalone, jaką część pasa ruchu o. zajmował ewentualnie usiłujący wyprzedzać samochód osobowy. Można jednak wyprowadzić z ruchu O., który według P. B. kierującego M., już przed powstaniem zagrożenia poruszał się częściowo po utwardzonym poboczu, że na drodze był usiłujący wyprzedzać samochód i swoim ruchem stwarzał takie zagrożenie, że kierujący O. decydował się na zjazd prawymi kołami na nieutwardzone pobocze.

Biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych S. K. (1) stwierdził, że w tych okolicznościach kierujący O. (...) nie przyczynił się do zderzenia pojazdów.

W ustnej opinii uzupełniającej, biegły sądowy S. K. (1) wskazał, że zapisy kamer pokazują, że samochód kombi znajduje się przy osi jezdni, a nie można wykluczyć, że przekracza oś jezdni. Stąd wniosek, że jeżeli samochód kombi przekraczał oś jezdni przystępując do wykonywania manewru wyprzedzania, o czym mówią świadkowie w zeznaniach prokuratorskich, to manewry tego samochodu kombi mogły być powodem manewru obronnego O. i jego zjazdu na prawe pobocze.

Biegły wskazał, że zjazd kierującego O. na nieutwardzone pobocze mógł być powodem zajeżdżania drogi przez ciemny samochód i było to prawidłowe zachowanie stanowiące manewr obronny.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko biegłego sądowego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, że ojciec powódki nie przyczynił się do wypadku z dnia 21 września 2007 roku.

W odniesieniu do zarzutu pozwanego dotyczącego pominięcia pisma pozwanego z dnia 2 listopada 2010 r. o uzupełnienie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, podczas gdy opinia ta nie była wyczerpująca i wymagała dodatkowego wyjaśnienia kwestii w niej zawartych, wskazać należy, że nie było podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego zgodnie z wnioskiem zawartym w apelacji, albowiem materiał dowodowy zebrany przez Sąd I instancji jest kompletny.

Podkreślić należy, iż potrzeba wydania kolejnej opinii uzupełniającej biegłego musi mieć charakter obiektywny i zachodzi jedynie wówczas, gdy dotychczasowe postępowanie nie doprowadziło do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Sytuacja taka nie występuje, gdy przeprowadzona w sprawie opinia obejmuje swoim zakresem okoliczności sporne, zawiera kategoryczne odpowiedzi na postawione pytania, a jej ocena dokonana według reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. pozwala na zaakceptowanie przedstawionych wniosków jako prawidłowych.

Ocena mocy dowodowej opinii pisemnej S. K. (1) wraz z jego ustną opinią uzupełniającą nie budzi zastrzeżeń. Jak wielokrotnie podkreśla się w orzecznictwie dowód z opinii biegłego podlega ocenie sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, a zatem z uwzględnieniem poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002r., V CKN 1354/00, LEX nr 77046). Ze względu na specyficzny charakter tego dowodu jego ocena jest zatem częściowo ograniczona, bowiem nie może wkraczać w zakres wymagający wiedzy specjalnej.

Analiza treści opinii wskazuje, że na podstawie dostępnego materiału biegły ocenił co mogło zakłócić ruch pojazdu marki O. i wskazał, że analizując ruch ciemnego samochodu osobowego kombi można ustalić, że samochód ten jadąc w kierunku Ś., jedzie bezpośrednio przy osi jezdni. Pokazuje to obraz 7 z kamery 4. Obraz 6 z kamery 4 pokazuje ruch kombi bezpośrednio przy osi jezdni, a nie można wykluczyć, że lewymi kołami przekraczał oś jezdni. Jeżeli kombi w czasie 12:41:32 + 12:41:36 usiłował wyprzedzać i przekraczał oś jedni, zajmując choćby w części pas dla ruchu przeciwnego, to nie można wykluczyć, że kierujący o. w ruchu obronnym zjeżdżał na prawe pobocze drogi.

Już tylko ta część opinii świadczy o bezpodstawności zarzutu pozwanego, że biegły przy wydawaniu opinii nie uwzględnił, co mogło zakłócić ruch pojazdu marki O., bez analizy przedstawionych zdjęć, a w szczególności kadru 6 i 7. Biegły odniósł się także do okoliczności, iż kierujący pojazdem marki O. poruszał się utwardzonym asfaltowym poboczem. Wskazał, że ślady na jezdni na miękkim, nieutwardzonym poboczu wskazujące, że O. zjechał z drogi z utwardzonego pobocza na nieutwardzone, świadczą o tym, że jest to nienormalny ruch na drodze, który mógł być wywołany zagrożeniem pojazdu jadącego z przeciwka.

Na rozprawie w dniu 10 lutego 2011 roku biegły ustosunkował się do zarzutów powódki oraz udzielił odpowiedzi na pytania zawarte w pismach z dnia 20 października 2010 roku, 29 października 2010 roku. Pozwany podnosząc, że Sąd I instancji nie odniósł się do jego wniosku z dnia 2 listopada 2010 roku o uzupełnienie przedmiotowej opinii poprzez odpowiedź na pytanie co mogło zakłócić ruch pojazdu marki O., pomija, że opinie biegłego zawierają już odpowiedź na powyższe pytanie. Odmienna konkluzja pozwanego wyrażona w apelacji pozostaje w sprzeczności z treścią pisemnej i ustnej uzupełniającej opinii biegłego.

Odnosząc się do kwestii wyjaśnienia wątpliwości podniesionych przez stronę zwraca uwagę fakt, że pełnomocnik pozwanego prawidłowo zawiadomiony nie stawił się na rozprawę w dniu 10 lutego 2011 roku i tym samym świadomie zrezygnował z prawa do uczestnictwa w przesłuchaniu biegłego sądowego, jak również do zadawania pytań biegłemu.

W świetle wskazanych powyżej kryteriów oceny dowodów brak jest podstaw ku temu, aby podważyć wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków S. K. (1). Według judykatury, jeżeli opinia biegłego jest fachowa, rzetelna i logiczna sąd orzekający nie może nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego czy zamiast nich przedstawiać własne (por. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, OSP 1991, z. 11–12, poz. 300).

Dodatkowym potwierdzeniem prawidłowości opinii biegłego jest fakt, iż w sprawie karnej biegły również nie stwierdził, aby kierujący pojazdem marki O. przyczynił się wypadku. Sąd Apelacyjny miał na względzie, że w niniejszej sprawie nie jest związany ustaleniami dokonanymi w tamtym postępowaniu, jednakże zbieżność wniosków opinii różnych opiniujących wzmacnia moc dowodową opinii S. K. (1).

Ponadto twierdzenie skarżącego, że w postanowieniu o umorzeniu śledztwa wydanym przez Prokuraturę Rejonową w Nowym Tomyślu, wskazano, że kierujący samochodem O. (...) jechał w sposób „dziwny” - częściowo pasem jezdni i częściowo poboczem, a nadto kierujący samochodem ciężarowym marki M. zeznając w charakterze świadka w prowadzonym postępowaniu karnym podniósł, że V. (...) wymijał się bezkolizyjnie z innymi pojazdami, nie znajdując oparcia w treści postanowienia z dnia 27 maja 2008 r. Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Nowym Tomyślu o umorzeniu śledztwa w sprawie wypadku zaistniałego w dniu 21 września 2007 roku, z którego wprost wynika, że niewątpliwie zachowanie kierowcy samochodu V. (...) było rażącym naruszeniem obowiązujących przepisów Prawa

o Ruchu Drogowym. Zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili fakt wyprzedzania pojazdów przez samochód V.. Sposób wyprzedzania kierowcy V. (...) mógł wywołać u kierującego O. (...) J. C. obawę, że może dojść do zderzenia obu pojazdów. Podjęty manewr obronny skrętu w prawo przez J. C. kierującego O. (...), był typowym odruchem na zaistniałą sytuację, którą zapoczątkował nieustalony kierowca samochodu V. (...). Powyższe zostało potwierdzone wydaną w sprawie opinią biegłego sądowego z dziedziny ruchu drogowego, który podał, że kierowca NN samochodu osobowego V. (...) swoim zachowaniem naruszył zasadę pierwszeństwa przy jeździe na wprost – zasadę wyprzedzania i doprowadził do zaistnienia wypadku. Kierowca tego pojazdu zjechał w trakcie wyprzedzania na tor jazdy samochodu O. (...) zmuszając kierowcę do gwałtownego zjazdu na prawe pobocze. Brak jest podstaw do przypisania kierowcom samochodów O. (...), M. i H. niewłaściwego zachowania i przyczynienia się do zaistnienia wypadku. Wyżej wymienieni uczestnicy wypadku nie mogli go uniknąć.

Powyższe prowadzi do wniosku, iż przyjęcie sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego S. K. (1) za podstawę ustaleń, nastąpiło bez uchybienia przepisom prawa procesowego, w tym bez przekroczenia reguł swobodnej oceny dowodów zakreślonych art. 233 § 1 k.p.c. Kontrola instancyjna wykazała również, że w świetle wzmiankowanych reguł dowód ten w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym pozwalał na konkluzję, że zachowanie ojca powódki, kierującego pojazdem marki O. (...), nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem i jego skutkami.

Podkreślić należy, iż sąd orzekający jest uprawniony do oceny materiału dowodowego według własnego przekonania, pod warunkiem że jego ocena nie uchybia regułom logicznego myślenia określającym schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz zasadom doświadczenia życiowego będącymi wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Dokonując tej oceny sąd winien się kierować całokształtem okoliczności ujawnionych w sprawie, w tym mieć na względzie cały zebrany materiał dowodowy. Podważenie zaprezentowanych przez niego wniosków co do faktów możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy zostały poczynione bez uzasadnionej podstawy, a to dlatego, że nie znajdują oparcia w treści dowodów lub zostały dokonane na podstawie dowodów przyjętych z naruszeniem wzmiankowanych reguł oceny wiarygodności i mocy dowodowej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie zaś taka sytuacja nie miała miejsca.

W rozpatrywanym przypadku brak jest podstaw do przyjęcia, że zachowanie kierujący pojazdem O. (...) nie stanowiło reakcji obronnej na zachowanie kierowcy samochodu osobowego V. (...), który zachowaniem naruszył zasadę pierwszeństwa przy jeździe na wprost – zasadę wyprzedzania i doprowadził do zaistnienia wypadku, co potwierdzają świadkowie zdarzenia P. B. (k.15-16), J. O. (k.17) i H. C. (k. 66-67). Fakt ten nie pozwala uznać, iż kierowca O. (...) wykonał manewr gwałtownego zjazdu na prawe pobocze, na skutek innych przyczyn, niż nieprawidłowy manewr wyprzedzania kierowcy V. (...). Sposób wyprzedzania kierowcy V. - jak wynika z relacji świadków zdarzenia – mógł wywołać u kierującego O. (...) J. C. obawę, że może dojść do zderzenia obu pojazdów. Podjęty manewr obronny skrętu w prawo przez J. C. kierującego O. (...), był typowym odruchem na zaistniałą sytuację, którą zapoczątkował nieustalony kierowca samochodu V. (...). Ta konkluzja jest zbieżna z obliczeniami i wnioskami opinii biegłego.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, iż ostateczna konkluzja, że to kierujący pojazdem V. (...), który swoim zachowaniem naruszył zasadę wyprzedzania, wyłącznie przyczynił się do wypadku, jest zgodna z treścią dowodów i nie narusza reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

W konsekwencji powyższego, zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego wywodzone z błędnych ustaleń przyjętych za postawę rozstrzygnięcia, należało uznać za chybione.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego jednoznacznych z kosztami zastępstwa procesowego powódki w kwocie 1.800 złotych, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w wysokości stawki minimalnej w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 490 tekst jedn. z 2013 r.).

SSA A. Sołtyka SSA R. Iwankiewicz SSA M. Sawicka